

Zakładam czarną kominiarkę,
Biorę z sobą wiertarkę,
Schodzę niżej niż parter,
Do piwnicy pod bankiem.
Szukam kasy z zamkiem, którą
Otworzę ze szwankiem
Dla niego samego i banku tego,
W którym hajs jest

Znajduję drzwi z kratą,
Wysadzam ją ją, bo mam plastik.
Ochroniarze się zjawiają,
Ale biję ich jak as pik,
Alarmy się włączają,
Wkoło mnie chmura bura,
Więc mój cel w niej rozpoznaję po
Konturach

Hura! Oto jest
Ta szafa pancerna jak Rudy,
A ja przy pomocy wiertła
Usuwać jej śruby.
Zgraja mnie dopada,
Znowu leję ich jak z cebra.
Wybuch radzi sobie z zamkiem,
Bankiem trzęsie jak febra

A ja otwieram torby,
Do nich pakuję forsy stosy,
Same banknoty,
Złoty, dolar i eurosy.
Coraz to więcej floty,
Nie mam już miejsca, dosyć!
Wymiotłem wszystkie trzosi
Dokładnie co do joty

Biegnę schodami w górę,
Śmigam nimi do drzwi,
A tam wpadam pod kule,
No i rzucam się na chodnik,
Po czym pomiędzy gapiów susem
Za policji kordon wpadam,
Przewracam szlaban
I robi się bałagan, a ja...

Spadam, znów kominiarkę zakładam,
Ciemne okulary na oczy,
Bo dzisiejszej nocy wszystko się
Zacznie i skończy

Dopadam ulic rogu,
A tam zupełny spokój.
Nie mogę zniknąć w tłoku,
By nie być na widoku,
Słyszę syreny wokół
I są mi solą w oku.
Jedyny sposób

To zaparkowane auto z boku

Idę więc tam, gdzie łapię
Łapą za klamkę.
Nie martwię się alarmem,
Bo to auto to mój plan B.
Mam szansę póki jadę,
Patrzę w lusterko, a tam dwie
Suki gonią mnie
I skutecznie tną dystanse

A ja przyspieszam,
Pędzę jak III Rzesza
Autostrada, fotoradar złapał mnie
Przy fleszach.
Trudna rada, jadę nadal,
Nie ma co się wieszać.
Złapał trop ten helikopter,
Bo właśnie nadleciał

A ja daję po ręcznym hamplu,
Kręcę precle z asfaltu,
Na blacie stówa bracie,
Fruwa gotowa z banku.
Ja ruszam w tchórza,
A tu pogoń siedzi na karku.
Biorą mnie w kleszcze, może się
Zmieszczę, Boże, jeszcze

To tylko moment,
Oko w oko z cyklonem
Zwartym kordonem,
Nie dla mnie wszystko skończone.
Mój ostatni wyskok,
Skręcam, widzę urwisko, ono
Jest tak blisko, a ja wybieram
Swoją przyszłość i...

Spadam, chustę na głowę zakładam,
Ciemne okulary na oczy,
Bo dzisiejszej nocy wszystko się
Zacznie i skończy.
I skończy.